



TYGODNIK SALWATORSKI

26.02.95 r. • BEZPŁATNY DODATEK DO TYGODNIKA "ŹRÓDŁO" • Nr 9(10) • Rok 2



fot. Arturo Mari

W sali biblioteki papieskiej Ojciec Święty otrzymał wszystkie numery Tygodnika Salwatorskiego, które do tej pory się ukazały. Ojciec Święty wyraził pozdrowienia dla mieszkańców parafii Najświętszego Salwatora, za które przedstawiciel redakcji Piotr Boroń miał zaszczyt podziękować

BRACTWO ŚW. ANNY



fol. Archiwum

*Kościół Najświętszego Salwatora na Zwierzyńcu.
Bracia Bractwa św. Anny udają się w tradycyjnej
procesji na Gorzkie Żale*

Tempora mutantur... a w zmieniających się czasach powstają nowe organizacje i ruchy religijne, które ożywiają Kościół Powszechny.

Trudno jednak przecenić wartość pamiątek przeszłości i tradycji, o którą oparłszy się, możemy tym pewniej postępować naprzód.

Wśród otaczającej nas zmienności i niepokoju naszą równowagę umacnia fakt, że tkwimy w ciągu dziejów, tworząc ich niezbywalne ogniwo. Tak na przykład Parafia Najśw. Salwatora żyje z górą osiemset lat, zaś od czterystu lat działa w niej Bractwo Św. Anny Samotrzeciej, będąc nie tylko drogą do Boga dla jej członków, ale i pomostem z przeszłości w dzień dzisiejszy dla postronnych obserwatorów.

Nazwa Bractwa Św. Anny Samotrzeciej nawiązuje do najpopularniejszej formy ikonograficznej, w której św. Anna przedstawiana jest razem z Dzieciątkiem Jezus i Najświętszą Maryją Panną.

Jego genezy i charakteru należy szukać

w dobie reformacji katolickiej. Powstało wtedy wiele różnych bractw między innymi z potrzeby nowych form kultów świętych po kryzysie spowodowanym przez protestantyzm.

Propagatorem bractw św. Anny był ks. Jarosław Dymitr Solikowski, scholastyk łączycki, a późniejszy arcybiskup lwowski. Podróżując w 1586 do Rzymu z poselstwem od króla Stefana Batorego wystarał się o zatwierdzenie statutów Bractwa przez Stolicę Apostolską.

Według statutów Bracia i Siostry nazywali się sługami św. Anny i za cel przyjęli pomnażanie jej czci. Uroczyscie przyjmowani do Bractwa w dniu swej patronki zobowiązywali się uczestniczyć regularnie i pobożnie w brackich nabożeństwach, adoracjach Najśw. Sakramentu i procesjach. Na modlitwę w szczególnych intencjach Kościoła przewidziano wtorki. Członkowie Bractwa podkreślali chęć częstego przystępowania do Komunii św., dbałość o wzorowe życie religijne ich rodzin, walkę z nałogami, pomoc ubogim.

(dokończenie na str. 3)



fol. S. Malik

Ółtarz św. Anny Samotrzeciej - Patronki Bractwa



fot. P. Boroń

Członkowie Bractwa w 1994 r.

(dokończenie ze str. 2)

godzenie zwaśnionych, zachęcanie chorych do częstego przyjmowania sakramentów świętych i towarzyszenie członkom Bractwa w ich ostatniej drodze. Sykstus V obdarował Bractwo licznymi odpustami, przewidzianymi za gorliwe pełnienie praktyk religijnych i miłosierne uczynki.

Bractwa zostały ściśle związane ze strukturą parafialną i odtąd proboszczowie mieli być ich przełożonymi, sprawując opiekę duszpasterską i odbierając sprawozdania z działalności Bractwa.

Zebrania wyznaczono raz na kwartał, a rokrocznie w dzień św. Anny lub następną niedzielę władze Bractwa składały sprawozdanie ze swej działalności i można było dokonać wyboru nowych władz: starszego, podstarszego, dwóch zastępców i pisarza.

Po powrocie z Rzymu ks. Solikowski gorliwie popularyzując kult św. Anny doprowadził w krótkim czasie do powstania pierwszego w Rzeczpospolitej Bractwa św. Anny w Łomży. W 1590 roku ist-

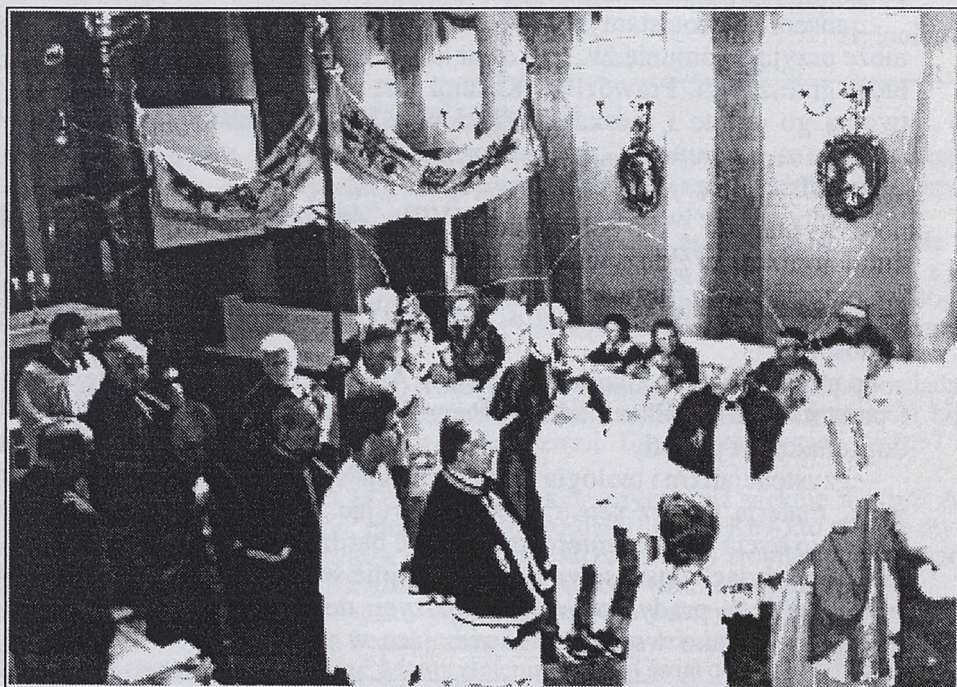
niało już w Krakowie przy kolegiacie św. Anny. W 1593 roku powstało w Parafii Najśw. Salwatora na Zwierzyńcu, gdzie kult św. Anny skupiony przy ołtarzu jej imienia miał spore tradycje.

Powstanie Bractwa przy kościele św. Augustyna i Jana Chrzciciela zostało potwierdzone przywilejem abpa Jana Dymitra Solikowskiego i ówczesnego bpa krakowskiego kard. Jerzego Radziwiłła.

Pod opieką ksieni norbertańskiej Doroty Kątskiej Bractwo szybko pozyskało licznych czcicieli św. Anny, ufundowano sztandary i feretry, togi z kapturami i peleryny do udziału Braci w procesjach.

Tak rozpoczęta czterysta lat temu działalność Bractwa jest kontynuowana do dzisiaj.

Piotr Boroń



fot. P. Boroń

Bractwo na procesji

Osoby, które pragną zostać członkami Zwierzyńckiego Bractwa św. Anny mogą zgłosić akces do Bractwa poprzez ks. prałata Jerzego Bryłę - proboszcza Parafii Najświętszego Salwatora.

Szeroka droga

Pan Jezus wielokrotnie mówił o wąskiej i stromej drodze do doskonałości przeciwstawiając jej drogę wygodną i szeroką wiodącą na zatracenie. Mniej więcej jest to oczywiste, ale gdy patrzeć na to z daleka. Gdy przyjdzie natomiast tę sentencję zastosować w życiu, to rodzą się problemy. Najlepiej spojrzeć na historię, na to co było, bo łatwiej zauważyć pewne prawidłowości, które okażą się i dziś aktualne.

Przeciwstawienie drogi szerokiej drodze wąskiej zrodziło wiele poglądów:

- Esseńcy: ludzie dzielą się na dwie grupy, na ludzi światłości i ludzi ciemności. Wynika z tego, że my, którzy mamy dostęp do jakiejś tajemnej wiedzy, jesteśmy doskonali, natomiast cały świat jest pełen złych ludzi

- platonizm: podział na ludzi duchowych i cielesnych. Tylko ludzie duchowi, którzy opanowali popędy ciała, mogą być doskonali

- gnoza: w wierze nie ma nigdy pewności, dlatego trzeba się oprzeć na wiedzy, na jakimś cudownym i specjalnym objawieniu. Gdy człowiek doszedł już do tego momentu, nie potrzebuje pośredników (sakramentów, kapłanów, uczynków), jest już doskonały

- manicheizm: wszystko co cielesne jest złe, należy to niszczyć i dopiero wtedy jest się świętym

- bogomiłowie, pataria, katarowie, tzw. ruchy ubogich "czystych i doskonałych"(X-XIIw.) w przeciwieństwie do zwykłych ludzi i zepsutego Kościoła. Doskonali nie jadali mięsa, zakazane były stosunki seksualne nawet w małżeństwie, nie pili alkoholu itd.

- jansenizm, protestantyzm (XV-XVIw.): tylko święty może przyjąć Komunię św., w Kościele nie ma miejsca dla ludzi grzesznych. Prawdziwy Kościół jest niewidzialny, tworzą go czyste i nieskalane grzechem dusze. Niepotrzebne są sakramenty, dobre uczynki, chrzest nic nie znaczy. Liczy się tylko wiara i świętość

- okultystyczne wolnomularstwo: XVIIIw. - odrodziły się tęsknoty za kataryzmem bo dobrzy ludzie zniknęli

- intuicjonizm, ekskluzywizm kultury i sztuki XIX i XXw. przeciwstawiono szarości rozumu i sztywnej moralności

- parapsychologia, magia, guru, New Age: egzoteryzm i prostota bez wysiłku intelektualnego jako wyznacznik doskonałości i prawdy

- egzystencjalizm i teologia "śmierci Boga": świat, człowiek, materia są bez sensu, ale zachowując autentyzm i męstwo bycia wobec śmierci można być bardziej doskonałym niż żyjąc w usensownionym religijnie świecie

Wszystkie te prądy powstały w opozycji do Kościoła, rozumianego jako wspólnota zawierająca w sobie ludzi

świętych i grzesznych. Cechą pozytywną tych ruchów było dążenie do czystości. A ta tendencja jest zwykle przekonywująca. Ktoś, kto dąży do autentyzmu, czystości i piękna jest zwykle podziwiany. Z tej perspektywy druga strona wydaje się głupia, prostacka i zła.

Spróbujmy zrozumieć teraz ową drugą stronę znowu na przykładach historycznych. W okresie protestantyzmu drugą tendencję reprezentują jezuita, którzy jednak wcale nie kwestionują dążenia do doskonałości. Wskazują natomiast na człowieka, biednego i słabego, który nie ma dość siły, aby być świętym. Tłumaczą, że świętość nie jest obowiązkiem, ale wezwaniem. Pan Jezus przyszedł nie do ludzi doskonałych, ale grzesznych.

Idąc tą drogą jezuita ryzykowali, że będą aprobowali bylejakość i szarość. Rola księdza sprowadzała się do towarzyszenia grzechom człowieka, a więc w pewnym sensie, do przyzwalania na grzechy, aby potem człowieka nawrócić. Bo czymże jest spowiedź zwłaszcza u kapłana który jest przyjacielem, jak nie przyzwaniem na następne grzechy: "Czasem popełniając grzech jestem obojętny, bo wiem, że i tak po spowiedzi będę oczyszczony".

Zwłaszcza Pascal w "Prowincjałach" przeprowadził atak na taką tendencję: jezuita usprawiedliwiają każdą nieprawość i zbrodnię. Według nich popełnić grzech jest nie lada sztuką. Można nawet zabić człowieka, gdy te kradnie mi dukata.

Oświecenie, emancypacja człowieka spod różnych autorytetów, świadomość własnej wolności tworzą nową sytuację. Skrajna surowość i rygoryzm nie nadaje się do sal balowych, na uniwersytety ani dla bywalców teatru. Molierowska dama uczęszcza na Mszę św., spowiada się u kapłana-przyjaciela, przyjmuje raz do roku Komunię św. niejasno wierząc, że po śmierci ją Bóg nagrodi. Zastosowanie rygoryzmu wobec takich ludzi byłoby fatalne w skutkach - odpadłoby wielu.

Z jednej więc strony mamy rygoryzm czystych i doskonałych a z drugiej laksyzm uwzględniający słabą naturę człowieka. A więc drogę wąską i szeroką. Skutkiem pierwszej jest wyrzucenie z Kościoła ludzi jeszcze nie świętych, a więc tych przeciętnych i odpadnie wielu. Skutkiem drugiej metody jest Kościół przeciętnych ludzi. Jest w Nim dużo ludzi, ale mało świętych - może nie mało?

Droga wąska i szeroka. Dwa wykluczające się style myślenia. Gdzieś pośrodku jest Kościół ze swoim spokojem (konserwatyzmem?). Krytykowany przez obie strony. Jedna krytykuje Go za przeciętność i obłudę a druga za konserwatyzm i wsteczność. Jedna prowadzi do sekciarstwa a druga do sceptycyzmu i ateizmu.

INFORMACJE

Dnia 11 lutego 1995 r. w stulecie urodzin p.Katarzyny Górnickiej ks.Proboszcz odprawił w jej pokoju Mszę św. W intencji Jubilatki we Mszy św. uczestniczyła również rodzina.

W poniedziałek 27 lutego ks.Proboszcz nie będzie przyjmował w kancelarii w godz.18.00-19.00 z powodu wizyty ks.Kardynała w Celastacie Bractwa Kurkowego, którego kapelanem jest ks.Proboszcz.